

Sławomir Paweł Markowski

Element szczególny w otoczeniu – znaki czasu : „Drzwi płockie” na Wzgórzu Tumskim w Płocku i Złote Ogrody Texcoco w Meksyku

Mazowsze Studia Regionalne 18, 79-89

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Element szczególny w otoczeniu – znaki czasu. „Drzwi płockie” na Wzgórzu Tumskim w Płocku i Złote Ogrody Texcoco w Meksyku

Sławomir Paweł Markowski

STRESZCZENIE

W referacie przedstawiono dwa zdarzenia kulturowe, zaistniałe w różnym czasie i różnych miejscach. Pozornie sobie obce, lecz o wspólnej przyczynowości, którą jest rajski ogród, stanowiący wywoławczy element wiary.

Jest to analiza, z zasady dyskusyjna w swoich sformułowaniach, wypełniona przez wydarzenia, które zostały już spełnione. Pierwsze z nich to „Drzwi Płockie” – zabytek sztuki plastycznej, umieszczony niegdyś w głównym wejściu do katedry płockiej, drugie – rabaty roślinne z kutego szlachetnego kruszcu, srebra i złota, w ogrodach Texcoco, w okresie klasycznym Meksyku. Obydwa, rozważane w pewnej wspólnej perspektywie, są obciążone również wspólnym podtekstem – znakami czasu.

W opracowaniu opisano nie narrację ilustracyjną grup figuratywnych, ale istotowość plastyki florystycznej, zawartej w spiżowych odlewach katedralnych podwoi oraz złotych ogrodach meksykańskich. W całości zaś, zarówno przepych złotych kwiatów w tropikalnym ogrodzie, jak i bogata plastyka płaszczyzny „Drzwi Płockich”, stanowiące istotę elementów szczególnych w otoczeniu, tworzą kanwę dla widzenia w pewnej wybranej części niejako fragmentu przyrody, przetworzonego w formy właściwe sztuce plastycznej, widziane jako wizja rajskiego ogrodu – miejsca transcendentnego bytu.

Wspaniałość flory w przestrzeni rajskiego ogrodu, tożsama tylko z tym miejscem, jest niejednokrotnie umieszczana dedukcyjnie w obrazie ideologicznym, pochodzącym z różnych źródeł doktrynalnych i nie jest poddawana analizie indukcyjnej samych wydarzeń związanych z jej przetwarzaniem w formy plastyczne. Natomiast zawsze owo przetwarzanie ofiarowane było współczesnej myśli jako zaproszenie do odczytania w rzeczywistości historycznej tych znaków czy też wskazań, mającym głębsze znaczenie niż to, którego dopatrywał się w nich bierny widz. Takie też zostało spełnione w spiżowych „Drzwiach Płockich” biskupa Aleksandra z Malonne oraz złotych kwiatach ogrodów króla Netzahualcoyotla i ich usytuowaniu w konkretnym miejscu.

W swoim czasie owe działania składały się na zjawiska kulturowe, zawierające wielość elementów szczególnych o wyjątkowych cechach. Jednym z nich była pokutność. Były one zawsze właściwe i tożsame miejscu, nosząc znamię znaków czasu.

Dlatego uznałem, że omówienie obydwu zjawisk kulturowych w ich niegdyśjszej, niecodziennej formule, może być określane jako element szczególny w otoczeniu, niosący na sobie *per saecula saeculorum* znaki czasu.

Istotą elementów szczególnych w otoczeniu, których osobliwe zaistnienie w historii podałem niniejszemu rozważaniu, jest widzenie w pewnej wybranej części fragmentu przyrody przetworzonego w formy właściwe sztuce plastycznej. Są to dwa przypadki, dwa biegunowo od siebie odległe zdarzenia kulturowe, zarówno w czasie, jak i miejscu. Pierwsze z nich to odlane w spiżu „Drzwi Płockie” – zabytek sztuki plastycznej, umieszczony niegdyś w głównym wejściu do romańskiej katedry płockiej, drugie – to kute ze szlachetnego kruszcu, srebra i złota, rabaty roślinne w ogrodach Texcoco, w okresie klasycznym Meksyku – całej doliny Anahuac.

W czasie ich powstawania obydwu zdarzenia były pozornie sobie obce, lecz o wspólnej przyczynowości, gdyż powstały przede wszystkim jako dzieła dziękczynno-pokutne, wi-

Ryc. 1. „Drzwi Płockie” – kruchta katedry płockiej



Źródło: <http://www.a41.pl/plock.html>

Ryc. 2. Ogrody Texcotzinko



Źródło: Jackb.flog.pl

je dalej nazywać – rajskiego bytowania. Owe treści, definiujące znak czasu, miały w dwóch biegunowo różnych światach to samo priorytetowe znaczenie. W idei „świątynnego ukwiecenia” dla jedynego bóstwa ogrodów pałacowych Texcoco szczególnymi detalami, jakimi były złote i srebrne krzewy, rozbłyskające kolorami szlachetnych kamieni i piórami Quetzala, zaś na płockim grodzie – w ozdobności florystycznej bordiury na spiżowych drzwiach w świątyni Boga.

Zdarzenie pierwsze, wcześniejsze – płocki gród na Wzgórzu Tumskim w średniowiecznych realiach. Ubogość i szczupłość miejsca. Surowa przestrzeń, utworzona bardziej na potrzeby obronności niż dla wygody życia.

dziane przez pryzmat rajskiego ogrodu, stanowiące wywoławczy element wiary w Boga, któremu zostały ofiarowane.

Obydwa elementy, o szczególnej wartości w swym otoczeniu, były znakiem czasu, ich czasu. Wszak do poznania znaków czasu istotnym jest ich odkrycie poprzez konkretną świadomość miejsca i zdarzenia.

W rozważanym przypadku wynikało ono z zestawienia wiary z życiem. Wówczas, tak jak w każdym innym czasie, staje się to nie przez sztuczne i powierzchowne nałożenie jakiejś pobożnej myśli na ludzkie przeżycia, lecz raczej na dostrzeżeniu, w jakich punktach te przeżycia, z powodu ich niejasności, domagają się światła wiary, które by je odpowiednio określało.

Albo też inaczej – odkrycie znaków czasu zachodzi przez uzmysłowienie sobie, w jakim punkcie i gdzie wychodzą one same z siebie na spotkanie planom wyższym, jak: poszukiwanie jedności, pokoju, sprawiedliwości, nieważne jak

Brud, rozdeptywane końskimi kopytami błoto mieszane z uryną zwierząt i ludzi, butwiejąca słoma rzucona w błotniste przejścia dla ludzkich stóp. Zaduch wyziewów ludzkiego bytowania w słoczonych na wzgórzu budowlach. Szarość granicząca z bezbarwnością. Gdzie doszukiwać się roślinności Edenu? Raptem gdzieś, pod tynem obrzuconym gliną, tuł się kępy Pokrzywy zwyczajnej (*Urtica dioica*) i Konopia siewnego (*Cannabis sativa*), nieopodal nieśmiało złoci się, trącany stopami przechodniów, Rumian bezpromieniowy (*Matricaria discoidea*), zaś przy kamiennych schodach wyniosłej katedry, spomiędzy szczelin, wystaje Pieprzyca gruzowata (*Lepidum ruderale*), zwana też czarcią brodą. Roślinka wyciąga miotłkowate gałązki, jakby z pretensją, ku kamiennemu gmachowi katedry, gdyż tuż nad nią nawę główną katedry otwierają wielkie spiżowe podwoje – Drzwi Płockie. Dwie potężne antaby – przymknięte, demoniczne paszcze lwie – ku grozie grzesznika.

Ryc. 3. Sceny z życia codziennego w późnym średniowieczu. Obraz Piotra Bruegela Starszego.



Źródło: Pieter Bruegel, Walka karnawału z postem, 1559, olej na desce, Wiedeń –<http://glebiaobrazu.blogspot.com/>

Ryc. 4. Antaby „Drzwi Płockich”



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Drzwi_p%C5%82ockie

Ryc. 5. Obecny widok katedry – Katedra plocka, widok z dzwonnicy



Źródło: fot. T. Gałązka?

Drzwi odlane w brązie w latach 1152-1154 w Magdeburgu, naówczas bez wątplenia przeznaczone były dla Płocka i budowanej tu katedry. Świątynię wznosił biskup plocki, Aleksander z Malonne, wedle nieznanych jeszcze na Mazowszu, dla tej skali budowli, wzorów architektury chrześcijaństwa zachodniego. On też te drzwi zamówił. Całość powstawała być może jako intencja pokutna za grzeszne życie Bolesława Włodzisławowica, zwanego Krzywoustym. Być może w tym przedsięwzięciu był udział jego syna, panującego wówczas Bolesława IV Kędzierzawego, pragnącego zadbać o spokój duszy ojca. Znak czasu.

Biskup Aleksander pochodził z terenów dzisiejszej Belgii, z okolic Liège. Przybył do Polski razem z bratem Walterem, wyświęconym potem na biskupa wrocławskiego, którego wprowadzał w stosunki polskie. Wraz ze swoim bratem przeprowadzał w Polsce reformy papieża Grzegorza VII, a także prowadził wyprawy na pogańskich Prusów oraz uczestniczył w walce z Władysławem Wygnąncem i sprawował opiekę nad Bolesławem Kędzierzawym. Wielce zasłużył się jako mecenas sztuki i fundator kościołów na Mazowszu.

Ryc. 6. Katedra plocka na pieczęci średniowiecznej: pieczęć na dokumencie z 1289 r. z napisem: + S[IGILLUM] PLOCENSIS [ECCLESIE] S[ANTE] + MARIAE)



Źródło: <http://fnp.org.pl/origines/publikacja/plock/wy-kopaliska-plock/>

Drzwi Płockie, razem z Drzwiami Gnieźnieńskimi, należą do jednych z najlepszych dzieł tego typu w dwunastowiecznej Europie, choćby ze względu na rysunek kwater, jak i kunszt ich wykonania.

Ozdobne wierzeje, o wymiarach 3,60 m wysokie i szerokości każdego z dwu skrzydeł 1,20 m, wykonano z drewna i na takim stelażu, mocując płyty odlane z brązu w bordiurowych ramach. Każde ze skrzydeł posiada 13 pól, w tym po jednym prostokątnym – po całej szerokości skrzydła – a niżej 12 kwadratowych kwater w dwóch, pionowych rzędach. Tych 26 pól pokrywa 49 płyt. Z czego w polu znajdują się nierównomiernie od 1 do 3 różnej wielkości płyt. Kwatery spinają wspaniałe listwy bordiury, wypełnionej zwojami rajskiej roślinności.

Czcigodne podwoje katedry płockiej służyły w swym wizerunku przede wszystkim ilustracji składu apostołskiego, jako wykład prawd i zasad wiary chrześcijańskiej, otwierały przed średniowiecznym człowiekiem bramy raju, bezpieczeństwa i dobra, broniąc go przed złem, grożącym mu bezustannie poza obrębem kościoła. Misteria przedstawione rzeźbą na drzwiach przypominały mu zasady jego wiary, wszak średniowiecze ceniło sztukę, także jako narzędzie służące do szerzenia prawd wiary, przypisywało jej wytworom wartość dydaktyczną. Cenił ją również biskup płocki Aleksander, nakazując umieścić na drzwiach obrazy składu wiary świętej, a całość otoczyć bogatym ornamentem stylizowanych zwojów roślinnych, przeniesionych z realnej przestrzeni rajskiego

Ryc. 7. Wizerunek biskupa Aleksandra z Malonne na kopii Drzwi Płockich



Źródło: https://pl.wikipedia.org/wiki/Aleksander_z_Malonne

Ryc. 8. Biskup Aleksander z Malonne – portret z pocztu biskupów płockich.



Źródło: http://america.pink/aleksander-malonne_311476.html

Ryc. 9. Drzwi Płockie, kopia: widok obydwu skrzydeł



Źródło: <https://www.google.pl/search?q=drzwi+płockie+kwatery&espv>

Ryc. 10. Bordiura drzwi płockich



Źródło: <https://www.google.pl/search?q=drzwi+płockie+kwatery&espv>

ogrodu. Zaistniałe w ten sposób ramy dzieła stawały się elementem szczególnym, budząc podziw dla całości przedstawienia plastycznego.

Zdarzenie drugie, późniejsze – związane bezpośrednio z osobą Netzahualcoyotla, władcy miasta-państwa Texcoco, leżącego na wschodnim wybrzeżu zespołu jezior wypełniających dolinę Anahuacu. Netzahualcoyotl (ur. 1418 r. – zm. 1472 r.), syn Ixtlilxochitla, należał do starej dynastii królewskiej Cziczimeków, związanych ze spadkobiercami kultury Tolteków z Tula i Teotihuacan. Panował równolegle w czasie z władcą azteckiego Tenochtitlanu – Montezumą I (Motecuhzoma Ilhuicamina), jednym z twórców potęgi Azteków.

Jego miasto-państwo wraz z Tenochtitlanem i Tlacopanem (Tacuba) stanowiło trójprzymierze obronno-ofensywne, mające za cel dominację nad całym terenem mezoamerykańskim. Był wielką postacią w historii Indian amerykańskich. Osobowością na wskroś renesansową. Interesując się żywo rozwojem Texcoco, projektował świątynie i budynki publiczne, akwedukty i tamy na jeziorze Texcoco (oddzielające wody słodkie od zasolonych). Okazywał głębokie zainteresowanie dla spraw religijnych, przekształcając rozważania teologiczne w filozofię religijną. Fascynowały go prawa rządzące gwiazdami. Był znawcą wielu dziedzin artystycznych, sam tworzył poezję i muzykę, orzekał zarówno o pięknie pieśni, jak i pracy złotników na konkursach w Texcoco, poświęconych jednemu bóstwu.

Ryc. 11. Pomnik Netzahualcoyotla – Płaskorzeźba z brązu w Mexico City



Źródło: www.google.pl/search?q=netzahualcoyotl&espv

Ryc. 12. Jezioro Texcoco z czasów Netzahualcoyotla – rekonstrukcja



Źródło: <http://meksykanskafala.blogspot.com/>

Ryc. 13. Netzahualcoyotl wręcza nagrodę zwycięzcy konkursu poetyckiego w Texcoco



Źródło: <https://www.google.pl/search?q=netzahualcoyotl&espv>

Ryc. 14. Netzahualcoyotl na przedstawieniach współczesnych



Źródło: <http://www.los-poetas.com/NETZ1.HTM>

Ryc. 15. Ogrody Texcoco



Źródło: Jackb.flog.pl

W czasie, gdy w azteckim Tenochtitlanie Montezuma wznosił wielką piramidę i świątynię dla krwawego, plemiennego bóstwa Huitzilopochtli (w czasie jej konsekracji zabito ponad dwadzieścia tysięcy jeńców), Netzahualcoyotl wygłaszał oracje w całej dolinie Anahuacu o świątyni, którą budował w swoim ogrodzie w Tezcatzinco, gdzie nie będzie się składać ofiar z ludzi. Tam, wśród bajecznie bujnej, pieczołowicie dobranej roślinności, powstawała świątynia Tloque Nahuaque, Boga najbliższego Sąsiedztwa, Mającego wszystko w sobie, jedynego Pana. Nie był on wyrażany ani w rzeźbie, ani w malowidłach, gdyż Netzahualcoyotl uważał, iż: *„Ten, który sprawił, że wszyscy istniejemy, nie może być przedstawiony i należy wyobrazić go sobie tylko i wyłącznie jako ideę”*.

Świątynię zdobiły rzeźby bóstw: Bóstw Środka, boga domowego ogniska – Xiuhtecuhtli, boga pożywienia – Tonacatecuhtli, boga kukurydzy – Centeotla, z którego włosów wyrastała bawełna, z jednego ucha sypały się nasiona amarantu, z drugiego – rybnie jajka – meksykański mak. Ze wszystkich części ciała wyrastały

pożyteczne rośliny: bulwy patatów, rozmaite owoce, a z paznokci – dorodne kłącza kukurydzy. Netzahualcoyotl nakazał, aby rzeźby były barwnie polichromowane. Gdy świątynia była gotowa, przyjrzał się swemu dziełu i jak utalentowany artysta nie był do końca zadowolony z tego, co oglądał. Jak pisał w jednym z wierszy: „*Ja śpiewak, śpiewam swą pieśń i cyzeluję ją jak złotnik i nie znajduję zadowolenia ze słów w pieśni, którą śpiewam...*”

Zatem otoczenie świątyni nakazał złotnikom ubogacić złotymi roślinami, upajającymi barwą kwiatów z najszlachetniejszych kamieni, aby uczcić Tloque Nahuaque, wypełniając treści swej pieśni skierowanej do bóstwa: „*Kwiaty z zielonego jadeitu będą żyły w twoich rękach.*”

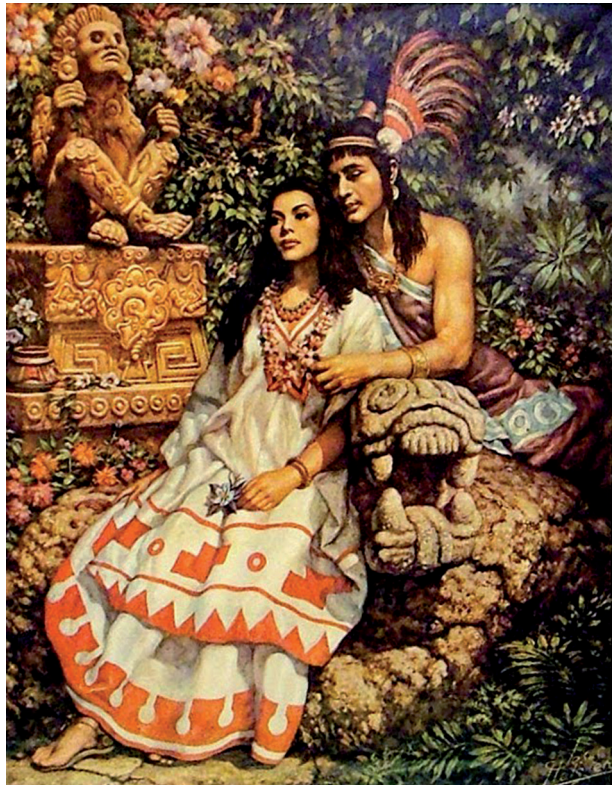
I pośród wspaniałej, bujnej tropikalnej roślinności, nie dodatkowo, ale jako pierwszoplanowe działanie, zatknęto srebrzyste rosety Agawy (*Agave americana var. marginata*) ze złożonymi brzegami liści, usłano poletka złotymi pręcikami, nabijanymi turkusem Mięty meksykańskiej (*Agastache mexicana*) i Komosy Quinoa (*Chenopodium Quinoa*), z ametystowymi kolbami, która karmiła ludzi w czas głodu.

Ryc. 16. Ogrody Texcoco



Źródło: Jackb.flog.pl

Ryc. 17. Netzahualcoyotl w swych ogrodach – deklamujący wiersz o pięknie kwiatów



Źródło: <http://tolteka.tumblr.com/post/68049049995/el-rey-poeta-nezahualcoyotl-jesus-helguera>

Ryc. 18. *Aechmea calyculata* – kwiaty z ogrodów Netzahualcoyotla



Źródło: http://www.wikiwand.com/en/Aechmea_calyculata

Ryc. 19. *Chiranthodendron pentadactylon* (nahua) Macpalxochiquauhtl – kwiat ręka. Kwiaty z ogrodów Netzahualcoyotla



Źródło: <http://www.eduscience.pl/blogi/zadziwiaj%C4%85ca-przyroda/wpis/206>

Ponad tym, spośród jadeditowych liści, wyrastały złotymi kulkami utkane kolby Kukurydzy (*Zea mays*). Wiele innych roślin ze szlachetnych kruszców „posadził” dla bóstwa Netzahualcoyotl, a wśród tego rajskiego ogrodu – śpiewające ptaki ze złota i piór legendarnego Quetzala (*Pharomachrus mocinno*). Klejnoty w ofierze dla bóstwa – nie krew. Znak czasu.

Zakończenie

Suma tych dwóch przypadków staje się paradoksem miejsca i zdarzenia, gdyż paradoksem, wobec siebie, jest złożenie się elementów szczególnych, drobnych, li tylko uzupełniających, na wybrzmiałość zamyślonego czynu bez względu na walor miejsca, bez względu na to, czy to szara martwota średniowiecznego grodu czy bogactwo flory tropikalnego ogrodu. Tu i tam, drzewiej i dzisiaj, istnieje potrzeba umieszczenia takich szczególnych elementów „tu i teraz”, aby spełnić „tu być”.

Bibliografia:

Askanas K., 1971, *Brązowe drzwi plockie*, Płock.

Clendinnen I., 1991, *Aztekowie*, PIW, Warszawa.

Gilmor F., 1964, *Król tańczył na targowisku*, PIW, Warszawa.

Knapiński R., 1992, *Credo Apostolorum w romańskich Drzwiach Płockich*, Płock.

Knapiński R., 2012, „*Porta Fidei*”, *Brama Wiary. Romańskie Drzwi Płockie w Nowogrodzie Wielkim*, Księgarnia Płocka im. Władysława Broniewskiego, Płock.

Łepkowski T., 1986, *Historia Meksyku*, Ossolineum, Wrocław.

Markowski S., 1998, *Drzwi plockie*, Consort, Płock.

Nowowiejski A.J., 1930, *Monografia historyczna Płocka*, Detrych, Płock.

Portilla M.L., 1976, *Dawni Meksykanie*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.

Vaillant G.C., 1965, *Aztekowie z Meksyku*, PWN, Warszawa.

https://pl.wikipedia.org/wiki/Drzwi_plockie

The detail and it's surrounding – markers of time “Drzwi Płockie” at the Tumskie Hill and Golden Gardens of Texcoco (Mechico)

ABSTRACT

There are two art-pieces presented in the article, both from different times and spaces. On the first hand impression they seem to differ but in fact they share the same cause which is the ability to beget faith. This is the analysis based on the facts that have already become completed and it may provoke a complex debate.

The first art-piece is “Drzwi Płockie” (“The Door of Plock”) – an art craft that was formerly situated on the entrance to the Plock Cathedral, the second is Garden of Eden carved in silver, gold and other gems that has been produced during the Mexican classical period. While analyzed they share a common context – they are The Signs of Time.

In the article the figurativeness has been omitted on purpose. The focus is on the floristics in bronze of Plock’s historical cathedral’s entrance and golden gardens of Mexico as it produces the vision of the paradise – the venue of authentic transcendence, the Absolut. “The Door of Plock” and golden flowers of king Netzahualcoyotl have its’ specific situation, both special and historical.

Magnificency of paradise garden’s flora, that derives from this place only, is very often placed in ideological picture that comes from various sources and is not being analyzed in the aspect of creation and transformation to pieces of Fine Art. However in this very act of creation and transformation lays the invitation to read and understand these signs and the art-pieces’ narration and its historical background. At their times these actions brought an unique values, such as atonement. This is why I decided to put both of this masterpieces in wider perspective that extends its conventional special and historical context. I will present them as the signs of time – *per saecula seculorum*.
